Rok II Warszawa, dnia 23 kwietnia 1939 r. Nr. 17 (5)

BIULETYN GOSPODARCZY

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 1. Tel 666-04 i 666-07. Konto PKO. 13414

HANDEL I PRZEMYSŁ

Odezwa Krajowej Federacji Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Ameryce

Zamieszczamy na tym miejscu odezwę naczelnej organizacji kupiectwa polskiego w Ameryce, wzywającą do ofiarności na cele obronności Polski.

O akcji innych terenów w tej dziedzinie pisaliśmy w ostatnim Biuletynie Rzemieślniczym i pisać będziemy w miarę otrzymywania materiałów.

Redakcja

Do Wszystkich Kupców i Przemysłowców Polskich w Ameryce:

Jesteśmy świadkami wzniosłej chwili, gdy znów serce całej Polonii Amerykańskiej mocniej uderzyło na wieść o grożącym naszej Ojczyźnie niebezpieczeństwie.

Członkowie wszystkich organizacyj stanęli samorzutnie, bez żadnego apelu, ramię przy ramieniu z naszymi braćmi w Ojczyźnie, składając ofiary na obronę granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Wszelkie zakusy wroga muszą się rozbić, widząc gotowość obronną Narodu Polskiego, rozsianego po całej kuli ziemskiej. Bracia w Ojczyźnie gotowi są do ofiar z mienia i krwi, my stajemy narazie z ofiarą materialną.

Z radością Zarząd Główny K. F. Z. K. P. w Am. stwierdza, że jedni z pierwszych, kupcy i przemysłowcy polscy w Ameryce, w zrozumieniu wielkiego momentu historycznego, w poczuciu łączności z krajem macierzystym, w trosce o całość i bezpieczeństwo Macierzy pośpieszyli z hojnymi ofiarami.

Na gruncie Detroickim, poza artystami, pierwszy przykład ofiary dali nasi kupcy: Jasiński i Nowakowski 50.00 dol., Kicinski 100.00 dol., Stowarzyszenie Właścicieli Polskich Piekarń 250.00 dol.

W innych ośrodkach jak sygnalizuje prasa polska, płyną już hojne ofiary od naszego kupiectwa.

W Buffalo Stow. Kupców z dzielnicy Black Rock złożyło 325.00 dol.

W Chicago Stow. Właścicieli Piekarń 570.00 dol.

Nie brak ofiar kupca polskiego wśród składek Związkowców, Zjednoczenia, Zw. Polek, Unii itp organizacyj.

Należy jednak abyśmy działali zbiorowo.

W zbiorowym czynie ofiarnym kupiectwa polskiego z Ameryki wykażemy naszą siłę i karność organizacyjną wobec siebie samych i społeczeństwa.

Dlatego to Zarząd Krajowej Federacji Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Ameryce, na posiedzeniu w dniu 3-go kwietnia br., uchwalił wystosować niniejszy apel do kupiectwa, nietylko tego, które należy do organizacji, ale do całego ogółu kupiectwa polskiego rozsianego po wszystkich osiedlach w Stanach Zjednoczonych — wzywając do składania takich ofiar pieniężnych, jakie serce im dyktuje.

Niech zapłoną żywym płomieniem miłości Ojczyzny serca całego kupiectwa polskiego!

Niech ofiarność z naszej strony otworzy oczy wroga i zadokumentuje mu, że niema do czynienia z przeciwnikiem słabym!

Pamiętajcie, że wróg patrzy i oblicza siły polskie, że każda ofiara osłabia jego odwagę, łamie jego butę krzyżacką.

Działajcie natychmiast!

Panowie Kupcy i Przemysłowcy Polscy! Ofiary swoje składajcie w lokalnej polskiej prasie lub

nadsyłajcie do biura Krajowej Federacji Z. K. P. w Am., 4667 Mt. Elliott Ave., Detroit, Mich., skąd będą przesłane we właściwe miejsce, a pokwitowania ukazywać się będą w prasie polskiej i „Przewodniku Kupieckim".

Zarząd Główny Krajowej Federacji Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Ameryce: — F. Gaca, prezes; S. Gwizdowska, wiceprezeska; W. Różycki, wiceprezes; S. Bełżecki, sekretarz; W. Wójcikowski, wiceprezes; S. Ńycek, kasjer. Dyrektorzy: — J. Falkowska, S. Listkowski, A. Łukasiewicz, J. Młynarczyk, F. Polkowski, J. M. Jakiel, M. Linkiewicz, B. Minczewski, J. Piech i F. Sporna.

100.000 franków na Fundusz Obrony Narodowej zadeklarowali kupcy i rzemieślnicy polscy we Francji

W niedzielę dnia 26 marca odbył się w Lens VII Walny Zjazd Delegatów Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, który miał za zadanie opracowanie i uchwalenie programu prac na najbliższy okres.

Zgromadzeni na VII-ym Walnym Zjeździe w Lens Pas-de-Calais, Kupcy i Rzemieślnicy Polscy we Francji — w dniu 26-go marca 1939 r. uchwalili jako pierwszy punkt rezolucji:

1) W chwili obecnej, kiedy wyrazem zjednoczenia Narodu — Jego gotowości do obrony Państwa Polskiego i niezłomnej woli zwycięstwa nad wrogiem, jest silnie uzbrojona Armia, za którą winien stać cały Naród — VII-y Walny Zjazd Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, staje w karnym ordynku do spełnienia swego obowiązku wobec Ojczyzny, jednocześnie uchwałą postanawiając zebrać 100.000 franków na Fundusz Obrony Narodowej do dyspozycji Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

Przed III Zjazdem Polaków z Zagranicy

Zbliża się termin III Zjazdu Polaków z Zagranicy. W związku z tym nasuwają się różne refleksje co do jego zadań i natury tych rozlicznych węzłów, jakie łączą nas z naszymi rodakami na obczyźnie. Przeszło osiem miljonów Polaków rozsypanych na całym świecie, a wiernych swojej Ojczyźnie stanowić może siłę bardzo poważną, i tylko chodzi o to by wysiłki polskich pionierów i kolonistów nie poszły na marne, ale były w całej pełni wykorzystane dla dalszego rozwoju narodowego.

Jeśli chodzi bowiem o sprawy przemysłu i handlu fakt, że Polska rozporządza po za swoimi granicami paroma milionami pokrewnej sobie ludności teoretycznie posiada znaczenie zasadnicze. Oznacza on, że polski przemysł może, jeśli już nie dzisiaj to w przyszłości liczyć na całe rzesze odbiorców i propagatorów, a polski handel na miejscową pomoc i dogodne przedstawicielstwa. Hasło popierania wyrobów i własnych nabiera szczególnie żywej wymowy, gdy się je zastosuje do zagranicy. Historia uczy też nas, że emigrant jest niezastąpionym elementem ekspansji gospodarczej i, że dopiero za nim naprawdę skutecznie dociera towar.

Żywioł polski zagranicą jest przeważnie żywiołem rolniczym i wiejskim, wysuwa się więc odrazu problem uzupełnienia jego struktury i należytego zorganizowania kupiectwa polskiego zagranicą. Polska emigracja rolnicza i robotnicza powinna mieć swoje własne ośrodki kupieckie, a przez nie kontakt handlowy z ojczyzną i szerokim światem. Emigrant polski nigdy nie powinien być biernym przedmiotem w gospodarstwie narażonym na możliwość wyzysku ekonomicznego przez obcych, ale o ile się to tylko da faktycznym i działającym jego podmiotem, mającym pełną niezależność ekonomiczną. Tę niezależność ośrodkom polskim da jedynie kompletna struktura gospodarcza, w której nie będzie brakowało żadnego z składających się na nią elementów. Kupiec i przemysłowiec muszą być proporcjonalnie tak samo liczni w Polonii zagranicznej, jak rolnicy i robotnicy.

Pozornie mogłoby się wydawać, że Polsce bardziej potrzebni są kupcy, którzyby nabywali jej towary i ułatwiali jej eksport, ale wbrew tym pozorom równie ważny jest dla nas przemysłowiec, czy przedsiębiorca mogący nam dostarczać artykuły „polskie" do importu. Nie ma bowiem naprawdę samowystarczalnych organizmów gospodarczych na świecie i zawsze trzeba coś importować. I dla naszego bilansu płatniczego, dla Polski korzystniej będzie, gdy za ten towar płacić będziemy przede wszystkiem rodakom, a w dalszej dopiero kolei obcemu.

Z jednej więc strony w różnych emigracyjnych ośrodkach musi rozrastać się żywioł polski i rozwijac gospodarczo — z drugiej polski handel i przemysł dostosowywać się muszą do tych warunków ekspansji, jakie stworzą im nasze ośrodki emigracyjne. Jest więc to, jakby praca wzajemnego wiązania się coraz to nowymi i silniejszymi węzłami.

Widać więc odrazu jak dodatnie znaczenie mogą mieć tego rodzaju zjazdy, jak organizowany obecnie III Zjazd Polaków z Zagranicy. Daje on bowiem rzecz tak szczególnie ważną w stosunkach handlowych i gospodarczych, jak osobisty kontakt i bezpośrednie zetknięcie się zainteresowanych stron, pozwalające im na uniknięcie długotrwałych listownych pertraktacji, które nadomiar złego nie zawsze doprowadzą do celu. Te ogromne możliwości Zjazdu nie powinny być zaniedbane i ten trzeci a tak przez wszystkich pożądany zjazd winien stać się pierwszym zjazdem zbratania kupiectwa naszego w kraju z kupiectwem naszym z zagranicy i dalszym etapem w rozbudowie gospodarczej Narodu.

Na dzisiaj pierwszą troską naszą być musi przyspieszenie i ułatwienie naszym rodakom z zagranicy ciężkiej i długiej ewolucji, jaka doprowadzić ich musi do tak pożądanego przez nas stanu okrzepnięcia gospodarczego i uzupełnienie swej bardzo dzisiaj na ogół jednostronnej i słabej struktury społecznej i gospodarczej. Walnym środkiem do tego celu są właśnie same zjazdy, ożywiające kontakt Polonii zagranicznej z Macierzą i podnoszące jej wewnętrzne samopoczucie.

Polska rośnie bowiem i rozrastając się zmienia. Wielu z naszych przyszłych gości opuściło ojczyznę jeszcze przed laty, a wielu jej wogóle na oczy swoje nie widziało, znając ją tylko z opowiadań rodziców. Jedni i drudzy zobaczą teraz sami rzeczywistą Polskę, ciągle idącą naprzód i porównają ten jej nowy obraz z tym, jaki w swojej pamięci zachowali. Zmiany będą liczne, ale napewno dodatnie. Okażą one naszym rodakom całą moc życiową Polski i tym samym dodadzą im sił do tej żmudnej misji, jaka ich czeka na obczyźnie, wciągając ich w jeden rytm życia z tym bujnym rytmem, jaki bije w Ojczyźnie.

Dlaczego Polska bierze udział w Międzynarodowej Wystawie Nowojorskiej?

Oto pytanie, które stawia sobie dzisiaj wielu Polaków i w kraju i na obczyźnie. Pytanie — istotnie uzasadnione, jeżeli zważyć głęboką niewspółmierność miedzy środkami, któremi dysponuje społeczeństwo polskie, a tymi olbrzymimi potrzebami i brakami, jakie odczuwa kraj nasz po odzyskaniu Niepodległości.

Kilka trzeba wskazać okoliczności, które w sumie stanowić mogą odpowiedź na postawione pytanie. Wśród nich na pewno najmniej istotną będzie racja, że — skoro inni biorą udział, to i nas zabraknąć nie może,

Poza prestiżowymi — mamy argumenty o wiele donioślejsze.

Świat Przyszłości, który ma być programem i hasłem Wystawy Nowojorskiej należeć będzie napewno do tych narodów, które po kataklizmie ostatniej Wielkiej Wojny potrafiły najlepiej zdać egzamin z pracy nad odbudową życia społecznego na nowych zasadach, ale w oparciu o własną kulturę i starodawną tradycję

Polska egzamin ten napewno zdała dobrze. Świadomość własnej wartości i siły nie jest zarozumiałością, a świadomość ta każe nam trud minionego dwudziestolecia tak właśnie oceniać.

Czyż nie brak licznych realnych dowodów?

Czyż nie daje nam ich w szczególności chwila obecna, w której pozycja Polski w świecie staje się coraz wyraźniej odnowieniem wielowiekowymi dziejami znaczonej roli dawnej Rzeczypospolitej?

Chwałę stuleci minionych we wszystkich dziedzinach życia duchowego i materjalnego pokazać, a dorobkiem powojennego odrodzenia aspiracje swe w rodzinie narodów uzasadnić — to sprawa naszej, aż nadto uzasadnionej ambicji wobec wielkiego narodu amerykańskiego. Niechaj ci, których stosunek do Polski cechuje tak niezmiennie głęboka życzliwość, — poznają nas jak najwszechstronniej i jak najdokładniej.

Ale nie tylko ta szlachetna ambicja podyktowała nam pozytywną odpowiedź na zaproszenie do wzięcia udziału w Wystawie Nowojorskiej.

Odpowiedź tę podyktował Polsce przede wszystkim obowiązek — święty obowiązek Macierzy wobec miljonowej braci rodaków, zamieszkujących gościnną ziemię amerykańską.

Wobec rzesz wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, wiernie przy sztandarze polskości trwających i umiejących pogodzić lojalność obywatela amerykańskiego z głębokim przekonaniem do Ojczyzny — wobec tych rzesz polskich nie wzięcie udziału w Wystawie Nowojorskiej byłoby krzywdą, byłoby ciężkim grzechem.

Odrodzona Rzeczpospolita Polska musi przed oczyma wychodźcy polskiego za oceanem godnie sprezentować się w tej wielkiej rewii narodów, jaką będzie Wystawa Nowojorska.

I to jest właśnie najgłówniejszy, najistotniejszy motyw w uzasadnieniu naszej obecności na wymienionej Wystawie.

To też na otwarcie Pawilonu Polskiego w dniu 3 maja wołamy do rodaków naszych na drugiej półkuli świata: idźcie, oglądajcie i podziwiajcie! Podziwiajcie swój Wielki Kraj, cieszcie się swą Wspaniałą Ojczyzną, którą w miniaturze, ale możliwie najbardziej kompletnej posłaliśmy Wam za ocen.

Miłujcie Jej przeszłość, szanujcie Jej teraźniejszość i wierzcie najmocniej w Jej przyszłość.

Jeżeli po zwiedzeniu Pawilonu Polskiego na Wystawie wrócicie do swych domów radośni i dumni, iż cząstkę narodu polskiego stanowicie — to cel udziału Polski w międzynarodowej rewii Nowojorskiej zostanie w zupełności osiągnięty, a pytanie dlaczego bierzemy udział w tej wystawie — stanie się całkowicie bezprzedmiotowe.

Józef Jakubowski
Przewodniczący Komitetu Gospodarczego przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy

Kupiectwo Polskie z U. S. A. przyjedzie do kraju

13 lipca wyrusza ze St. Zjednoczonych do Polski wycieczka Federacji Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w USA.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą Gdynię, Warszawę, Poznań, Katowice, Bogumin, Cieszyn i Kraków. We wszystkich tych miastach przybyła wycieczka będzie podejmowana oficjalnie przez Światowy Zw. Pol. z Zagranicy, Izby Przemysłowo-Handlowe oraz przez polskie organizacje kupieckie, wchodzące w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Wymiana handlowa Polsko-Argentyńska

Wymiana handlowa polsko-argentyńska wykazuje w 1938 roku dalszą zwyżkę tak pod względem eksportu jak i importu, pomimo że ogólne obroty Argentyny z zagranicą uległy w tymże roku poważniejszej redukcji.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej, handel Polski z Argentyną w ciągu ostatnich trzech lat kształtował się następująco (w złotych):

Lata	Przywozu do Polski z Argentyny	Wywóz z Polski do Argentyny
1936	27.705.000	14.847.000
1937	34.709.000	20.764.000
1938	36.806.000	22.678.000

W roku bieżącym zostały wprowadzone w życie prowizorycznie przepisy celne, zawarte w 1938 roku. Polska, wzamian za możliwości eksportu, udzieliła Argentynie na rok 1939 kwoty na towary interesujące handel eksportowy argentyński, które obejmują następujące towary: wełna, skóry, bawełna, kazeina, jelita, yerba mate i śliwki suszone. Zostały także udzielone zniżki celne na przywóz jabłek i winogron pochodzenia argentyńskiego.

Polska sprzedaje dotychczas w Argentynie żelazo, rury, drut, węgiel, drzewo tarte, dykty, surowce dla przemysłu chemicznego, maszyny tekstylne, naczynia emalinowane, tkaniny, przędzę, ziemniaki, grzyby, ołówki, jaja, chmiel, papier i wiele innych.

Ostatnio zostały zakupione dwa motorowce frachtowe, każdy po 4500 tonn nośności, które pod banderą polską utrzymywać będą regularną komunikację na linii Gdynia - Buenos Aires.

Wstawienie tych dodatkowych motorowców frachtowych okazało się konieczne, niezależnie od usprawnienia linii pasażersko - towarowej, wobec wzmagającego się ruchu towarowego Polski z krajami Ameryki Południowej w ogólności.

Kurs Wiedzy Praktycznej o Wymianie Handlowej Polski z Ameryką Połud.

Izba Handlowa Polsko-Łacińska-Amerykańska zorganizowała „Kurs Wiedzy Praktycznej o Wymianie Handlowej Polski z krajami Ameryki Łacińskiej".

Kurs ma na celu szerzenie wiedzy praktycznej i przeszkolenie pracujących lub pragnących pracować w handlu z Ameryką Łacińską i będzie pierwszym kursem tego rodzaju w Polsce. Słuchacze jego będą mogli zetknąć się bezpośrednio z kierownikami naszego eksportu i importu, którzy objęli wykłady i korzystać z ich długoletniego doświadczenia i praktyki.

W programie uwzględnione zostały wszystkie ważniejsze gałęzie polskiego eksportu i importu w handlu z Ameryką Łacińską.

Na Kursie wygłoszone zostaną m. in. następujące referaty:

Dyr. Karol Allina — Technika handlu zamorskiego,
Dyr. Karol Allina — Eksport produktów rolnych,
Dyr. T. Chęciński — Eksport artykułów chemicznych,
Radca St. Cunge — Eksport artykułów tekstylnych,
Min. Dr. F. Doleżal — Sprawy traktatowe,
Inż. J. Krauze — Import bawełny,
Radca Z. Łopieński — Przepisy dewizowe i rozrachunki międzynarodowe,
Min. Wł. Mazurkiewicz — Ameryka Łacińska jako rynek zbytu i zakupu,
Dyr. A. Modrzewski — Eksport drzewa,
Dyr. St. Monsior — Eksport żelaza,
Nacz. T. Ocioszyński — Sprawy żeglugowe,
Dyr. J. Olechowicz — Technika bankowa w handlu zamorskim,
Poseł. M. Pankiewicz — Polonia w krajach Ameryki Łacińskiej jako odbiorca produkcji polskiej,
Dyr. St. Pilarczyk — Eksport węgla,
Radca Dr. W. Rosiński — Kraje Ameryki Łacińskiej bloku ABC,
Dyr. Inż. K. Srebrny — Finansowanie handlu zamorskiego,
Dyr. J. Sturm — Import kawy;
Dr. Inż. D. J. Tilgner — Zagadnienie standaryzacji i opakowania towarów.

—o—

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy: Inż. J. Grabowski   Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Wł. Oszelda

Druk. „WIEK NOWY" Warszawa, ul. Nowe Miasto 1, tel. 11-33-05.